

Z dziejów polonistyki szkolnej — działalność nauczycielska Cecylii Niewiadomskiej (1855 — 1925)

LECH SŁOWIŃSKI

Uniwersytet im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

I

Na okładkach książek dla dzieci i młodzieży, czytanek i wypisów szkolnych, gramatyk i ćwiczeń ortograficznych, elementarzy i „krótkich zarysów piśmiennictwa polskiego” — wydawanych w ostatnim ćwierćwieczu niewoli narodowej i w latach dwudziestych Odrodzonej Polski — spotkać można często nazwisko zapomnianej już dziś całkowicie nauczycielki Cecylii Niewiadomskiej. Zapomnianej całkiem niesłusznie, bo — jak trafnie zauważył Bogdan Nawroczyński — „całe swe życie poświęciła pracy dla kraju; oświecając dzieci ludu polskiego — budowała Polskę”¹.

Przypomnijmy najpierw najważniejsze fakty z jej życia — bynajmniej niełatwego i do dziś niedokładnie jeszcze znanego, bo ta skromna nauczycielka nigdy nikomu o sobie nie udzielała wywiadów, nie pisała pamiętników, nie przywiązuąc do spraw osobistych najmniejszej wagi.

Urodziła się 22 listopada 1855 r. w Warszawie jako córka Wincentego Niewiadomskiego, urzędnika mennicy warszawskiej, i Julii z Wernerów. Miała zaledwie osiem lat, gdy wybuchło powstanie styczniowe. Tragiczne jego skutki dotknęły także rodzinę Niewiadomskich. Za współpracę z Rządem Narodowym ojciec stracił posadę państwową. Na utrzymanie żony

¹ B. Nawroczyński, *Cecylia Niewiadomska — tajna nauczycielka*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1978, nr 4.

Brak dotąd wyczerpującego studium o Cecylii Niewiadomskiej. Skąpe informacje na temat jej życia i działalności przynoszą m.in. artykuły: W. Bartoszewskiego („Tygodnik Powszechny” 1975, nr 38), S. Majewskiego („Stolica” 1975, nr 23) oraz nekrologi i wspomnienia pośmiertne, m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym” 1925, nr 26 (Z. Dębicki, *Dzisiaj a wczoraj* — tu na str. 521 fotografia), w „Gazecie Warszawskiej” 1925, nr 161, 172, w „Kurierze Poznańskim” 1925, nr 136 i 138. Zwięzły biogram S. Konarskiego w PSB. T. XXIII/I, s. 96. Niektóre szczegóły biograficzne o C. Niewiadomskiej wykorzystane w tej pracy zebrała od jej bratanicy, p. Stanisławy Niewiadomskiej, zamieszkałej w Warszawie, uczestniczka mojego seminarium magisterskiego, p. Barbara Bosacka.

i sześciorga dzieci zarabiał tłumaczeniami z języka niemieckiego książek przyrodniczych oraz drobnymi artykułami posyłanymi do rozmaitych pism. Do domu zakradł się niedostatek. Cecylia, jako najstarsza z rodzeństwa, pomagała matce w wychowaniu młodszego rodzeństwa, a po jej przedwczesnej śmierci w r. 1870 przejęła całkowicie w swoje ręce ster spraw domowych, nie zaniedbując wszelako swojego wykształcenia. Kontynuowała zatem, zaczęta jeszcze za życia matki, naukę na tajnej pensji Walerii Gierwatowskiej, przygotowującej dziewczęta do zawodu nauczycielskiego i pracy oświatowej². W roku 1871 ukończyła ze złotym medalem sześciolatekne gimnazjum rządowe w Warszawie.

Z uwagi na trudną sytuację materialną już od wczesnej młodości zmuszona była Niewiadomska zarabiać na życie korepetycjami, przygotowując dzieci do egzaminów w szkołach średnich. Pracę tę wykonywała z talentem i bardzo sumiennie, toteż uczniów jej nie brakowało. Polubiła zresztą to zajęcie do tego stopnia, że postanowiła zostać nauczycielką. Po odbyciu przepisanej ustawą praktyki pedagogicznej, zakończonej dość trudnymi egzaminami, uzyskała niebawem dyplom „nauczycielki domowej”.

O stałą posadę było jednak podówczas bardzo trudno. Przyjęła więc najpierw prywatne lekcje w domu właściciela składów aptecznych — Franciszka Gallego, następnie w znanej warszawskiej rodzinie Wolffów. Luki w wykształceniu uzupełniała systematycznie poprzez lekturę rozmaitych książek, do których miała wolny dostęp w bogatych składnicach firmy Gebethnera i Wolffa. Poznała wtedy m.in. dzieła słynnych pozytywistów zachodnich — Herberta Spencera, Johna Stuarta Milla i Hipolita Taine'a, a także prace historyczne Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego. Z czasem zainteresowania Niewiadomskiej skoncentrowały się przede wszystkim na historii i literaturze polskiej oraz języku ojczystym — trzech głównych podstawach realizowanego przez nią w okresie kilku dziesięcioleci programu edukacji narodowej.

Z chwilą gdy Niewiadomska wkraczała w czynne życie zawodowe, sytuacja szkolnictwa polskiego w zaborze rosyjskim przedstawiała się wręcz fatalnie. Podlegli bezpośrednio centrali petersburskiej kolejni kuratorzy Warszawskiego Okręgu Szkolnego — Teodor Witte (1867—1879) i Aleksander Apuchtin (1879—1897) — doprowadzili w krótkim czasie do całkowitej rusyfikacji szkolnictwa rządowego — od szkoły elementarnej po uniwersytet³.

² Pensja Gierwatowskiej istniała w latach 1865—1887, początkowo jako szkoła pięcioklasowa, a później dwuoddziałowa początkowa. Cieszyła się opinią doskonałej szkoły o wybitnie patriotycznym i społecznikowskim nastawieniu. Kształciły się tu również bliskie współpracownicy Niewiadomskiej w latach późniejszych: Cecylia Bogucka i Cecylia Śniegocka. Por. *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. Warszawa 1961, s. 291.

³ 1(14) maja wyszło *Rozporządzenie dla gimnazjów i progimnazjów o nauczaniu w obrębie*

Niechęć rodziców do szkół rządowych z ducha i języka na wskroś rosyjskich, a także stosunkowo ich niewielka liczba, jak również trudności w dostaniu się do nich i wygórowane wymagania stawiane w toku nauki — zniechęcały Polaków do tych szkół, toteż niewielu tylko z nich korzystało, a jeszcze mniej je kończyło⁴. Z tych też powodów rozpoczął się około roku 1885 stały rozwój szkolnictwa prywatnego w Królestwie. Działo ono w sytuacji dla siebie bardzo niekorzystnej. Szkół prywatnych nie chroniły bowiem żadne przepisy prawne, nie posiadały one tych przywilejów, którymi cieszyły się szkoły rządowe. Zabraniano prywatnym zakładom używania pieczęci, ograniczano im swobodę doboru nauczycieli i podręczników, ingerowano w plany nauczania, w rozkłady godzin. Zakazywano nauczycielom Polakom dawania lekcji języka rosyjskiego, geografii i historii. Nigdy zresztą nie mieli oni pewności, że w następnym roku uzyskają zgodę władz na wykonywanie swego zawodu. Młodzież polska kończąca szkoły prywatne nawet z najlepszymi ocenami nie była przyjmowana do odpowiednio wyższych klas szkoły rządowej, jeśli nie zdała trudnego egzaminu wstępnego, a matura prywatna nie dawała prawa wstępu na wyższe uczelnie rosyjskie, nie upoważniała też do zdobycia stopnia oficerskiego w wojsku. Pieczę nad szkołami prywatnymi sprawowali wyznaczeni przez kuratora inspektorzy-Rosjanie, którzy pracę pedagogów polskich kontrolowali z wielką gorliwością, udzielając dymisji ze skutkiem natychmiastowym wszystkim podejrzanym o nieprawomyślność⁵.

Mimo tych wszystkich restrykcji szkoły prywatne w Królestwie cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży polskiej, zwłaszcza wśród dziewcząt⁶. Przełożone szkół żeńskich dokładały wszelkich starań, aby na ich pensjach panowała atmosfera na wskroś polska i aby ich podopieczne jak najmniej były narażone na wpływy rusyfikacji. Toteż wszelkie zakazy władz omijano, jak tylko było można. Chociaż oficjalnie obowiązywał język rosyjski, większość przedmiotów wykładano po polsku. Lekcje dzieliły się na jawne, odbywane zgodnie z ustalonym z góry pla-

kuratorium warszawskiego wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim; 8(21) czerwca 1889 car zatwierdził statut Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu z językiem wykładowym rosyjskim; 5(18) marca 1885 wprowadzono język rosyjski jako wykładowy do szkół początkowych w Okręgu Warszawskim. 25 czerwca 1889 wydano zarządzenie o nauczaniu języka polskiego w szkołach średnich po rosyjsku (zarządzenie to wprowadzono faktycznie do szkół już za rządów Apuchtina).

⁴ Dość wspomnień, że na 100 uczniów Polaków, którzy rozpoczęli naukę w szkołach średnich Królestwa w r. szk. 1869/70, tylko 8 ukończyło gimnazjum, w tej liczbie jeden uczeń bez repetowania klasy w ciągu 8 lat, 3 po latach 9, 3 po 10 i 1 po 11. Zob. *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*. T. 2. Warszawa 1934, s. 216—217.

⁵ Por. M. Straszewski, *Polska oświata i szkolnictwo do 1914 r.* [W:] *Encyklopedia wychowawcza*. T. IX, z. 4—8, s. 52.

⁶ Męskie szkoły prywatne były mniej popularne, bo nie zwalniały od wojska i nie dawały uprawnień do odbycia tylko jednorocznej służby wojskowej, zakończonej stopniem oficera rezerwy.

nem — w języku urzędowym, oraz półtajne i tajne — poświęcone nauce języka ojczystego, literatury, historii i geografii Polski⁷.

W takiej to szkole prywatnej, na pensji Mitkiewiczowej w Warszawie, objęła Niewiadomska na krótko posadę nauczycielki języka polskiego. Przedmiotu tego uczyła oczywiście potajemnie, markując w wypadku najścia inspektora nauczycielkę robót kobiecych. Dziewczęta chowały wówczas do torebek zakazane podręczniki i kajety do języka polskiego, wyciągając na ich miejsce kłębki włóczki i druty⁸.

Zainteresowania dydaktyczne Cecylii Niewiadomskiej grawitowały jednak nie tyle w kierunku szkoły średniej, zwłaszcza jej wyższych klas, ile w stronę nauki początkowej i niższych klas gimnazjalnych. Tu dostrzegała pani Cecylia największe potrzeby, bo jawny bojkot elementarnej szkółki rosyjskiej przez dzieci z niższych stanów sprzyjał mimo wszystko szerzeniu się analfabetyzmu. O szczególnej wadze tego problemu świadczy chociażby fakt, że do walki z ciemnotą ludu — o zachowanie mowy polskiej, tradycji i świadomości narodowej — stanęły liczne tajne organizacje oświatowe i społeczne, jak np. Liga Narodowa, Koło Kobiet Korony i Litwy i Towarzystwo Tajnego Nauczania. W ten sposób obok oficjalnego, rządowego nurtu szkolnego, rozwinął się na terenie Królestwa w krótkim czasie drugi, nieoficjalny, o wybitnie polskim charakterze, nurt oświatowy, którego ośrodkami stały się wiejskie organizatorki, plebanie i dwory, a po miastach mieszkania prywatnych nauczycielek, izby robotnicze i rzemieślnicze.

Tajne nauczanie stało się niebawem pasją życia Cecylii Niewiadomskiej. Uczyła na kompletach zarówno dzieci z rodzin zamożniejszych, jak i całkiem biednych — robotniczych i rzemieślniczych (prowadziła np. niedzielne nauczanie dla grup szwaczek).

Ze względu na bezpieczeństwo lekcje odbywały się zazwyczaj w godzinach rannych (gdy władze rosyjskie zajęte były innymi czynnościami urzędowymi), a brało w nich udział najwyżej 20 dzieci. Uczono według programu opracowanego przez najlepsze siły pedagogiczne Koła Kobiet Korony i Litwy. Poziom nauczania prywatnego był na tyle wysoki, że uczniowie z tajnych kompletów bez trudu mogli kontynuować później naukę w gimnazjach i na uniwersytetach, a dziewczęta kończyły pensje żeńskie, szkoły ochroniarek lub seminaria nauczycielskie⁹.

Jadwiga Waydel-Dmochowska, która w 1901 r. rozpoczęła regularną naukę na kompletach Cecylii Niewiadomskiej w domu rejentostwa Borzkowskich, wspomina swoją nauczycielkę jako osobę bardzo wymagającą,

⁷ Por. R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886—1914*. Wrocław 1958, s. 44.

⁸ Informacje o pracy C. Niewiadomskiej na pensji Mitkiewiczowej zebrała od bratanicy nauczycielki, p. Stanisławy Niewiadomskiej, Barbara Bosacka, uczestniczka mojego seminarium (L. S.).

⁹ Por. *Nasza walka o szkołę polską*, op. cit., s. 314—315.

a jednocześnie pełną życzliwości i serdeczności w stosunku do uczennic, którym imponowała swoimi umiejętnościami pedagogicznymi i bogatą wiedzą z zakresu literatury polskiej. „Zawdzięczamy jej bardzo wiele — pisze Waydel-Dmochowska — znajomość i umiłowanie języka, którego nauczyła nas na podstawie własnej, znakomicie pomyślanej metody. Chyba tylko przez skromność nie podejmowała się wykładów literatury, którą znała znakomicie i na której przykładach kształciła nas od pierwszej chwili, dbając o wyrobienie w nas smaku literackiego. Dużą uwagę przykładła do głośnego czytania i deklamacji, wymagając nienaganej intonacji i dykcji”¹⁰.

Waydel-Dmochowska wspomina następnie wspaniałe wykłady Niewiadomskiej z historii Polski. Dzięki rozległej wiedzy i patriotycznemu nastawieniu nauczycielki przedmiot ten nabierał szczególnego znaczenia, budząc wśród wychowanek miłość do ojczyzny, jej języka, przeszłości i kultury.

Pracując z najwyższym poświęceniem, potrafiła Niewiadomska przekazać swoim uczennicom nie tylko szeroką wiedzę o Polsce, ale nadto przekonać je o obowiązku pielęgnowania mowy ojczystej i nieulegania naciskom rasyfikatorskim.

Tajne nauczanie zbliżyło Niewiadomską w latach dziewięćdziesiątych XIX w. do Koła Kobiet Korony i Litwy, na czele którego stała podówczas dr Teresa Ciszkiewiczowa. Poznała wtedy wybitne działaczki oświatowe z zaboru rosyjskiego, m.in. Jadwigę Warnkówkę, Stefanię Sempolowską, Cecylię Śniegocką, Helenę Ceyzingerównę i Kasyldę Kulikowską — przewodniczącą Koła Warszawskiego, u której przez dłuższy okres pełniła obowiązki sekretarki, przejmując po jej śmierci kierownictwo nad tym Kołem¹¹.

Koło Kobiet Korony i Litwy dzieliło się na sekcje. Śniegocka i Ceyzingerówna zajmowały się tajnym nauczaniem, a Niewiadomska organizowała kursy pedagogiczne dla nauczycielek i ochroniarek. Kierowała również działem prowincjonalnym Koła stołecznego, zajmującym się organizowaniem ruchu oświatowego na terenie Królestwa. Uświadamiała nauczycielom wiejskim cele carskiej polityki oświatowej, udzielała im wskazówek odnośnie programów i metod nauczania. W przypadku gdy we wsi nie było szkoły, zachęcała do organizowania tajnych kompletów po dworach i plebaniach. Nauczycielami takich kompletów bywali nie rzadko poleceni przez Niewiadomską wędrowni rzemieślnicy lub ukrywający się studenci.

¹⁰ J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*. Warszawa 1958, s. 125.

¹¹ Por. C. Niewiadomska, *Tajna praca oświatowa w latach niewoli pod zaborem rosyjskim*. „Bluszcz” 1924, nr 26.

Zadaniem sekcji kierowanej przez Niewiadomską było też dostarczanie nauczycielom i uczniom odpowiednich elementarzy, podręczników i książek do czytania. W celu zaspokojenia najpilniejszych w tym zakresie potrzeb zaczęła niebawem sama opracowywać podręczniki do nauki języka polskiego oraz publikować popularne tomiki opowiadań i powieści dla dzieci i młodzieży — własnego pomysłu bądź też przykłady z literatur obcych.

W latach 1900—1901 nastąpił rozłam w Kole Kobiet Korony i Litwy, spowodowany różnicą w poglądach politycznych jego czołowych działaczek. Towarzystwo to podzieliło się na dwa obozy: narodowy i rewolucyjny o charakterze lewicowym. Na czele pierwszego stanęła Ciszkiewiczowa, drugiego — Sempołowska. Większość działaczek, a wśród nich Niewiadomska, została przy Ciszkiewiczowej. Koło to podporządkowało się niebawem Lidze Narodowej, organizacji politycznej o charakterze niepodległościowym¹² — i zostało niebawem wchłonięte przez specjalną agendę tej organizacji pod nazwą Towarzystwa Oświaty Narodowej, którego zadaniem było oświecanie ludu i przygotowanie go do życia w niepodległości.

Niewiadomska zaakceptowała program Ligi Narodowej. Jako członek zarządu głównego Towarzystwa Oświaty Narodowej kierowała sekcją biblioteczną i seminaryjną. Dziełem jej jest m.in. *Katalog rozumowany książek ludowych*, zawierający uporządkowany według sześciu działów rejestr publikacji o charakterze podręcznikowym i popularnonaukowym, religijnym, fachowym, rolniczym — tudzież powieści dla ludu i wierszy. Katalog ten informował krótko o treści książek, ich walorach wychowawczych oraz przydatności do określonych zawodów. Podawał także cenę książki. Polecając na przykład *Elementarz polski dla szkół początkowych* R. Olszewskiego, odnotowała Niewiadomska w *Katalogu*, że „ze względu na metodę i doskonały układ elementarz uznany został za najlepszy przez nauczycieli ludowych należących do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego”. Nie brakło jednak uwag krytycznych. W opinii *Upominka* Stanisława Brzozowskiego czytamy np., że „książka dla ucznia nieodpowiednia ze względu na zły druk i nierównomierność materiału — dla nauczyciela może być pożyteczną”¹³.

Z *Katalogu* dowiadujemy się również, że Niewiadomska opracowywała nie tylko podręczniki szkolne. Wspólnie z Jadwigą Warnkową i Cecylią Bogucką sporządziła także 10 tablic ortograficznych, przegna-

¹² Liga Narodowa została założona w sierpniu 1887 w Szwajcarii m.in. przez Zygmunta Miłkowskiego i Ludwika Michalskiego. Propagowała program narodowo-demokratyczny, dążąc do ogarnięcia swymi wpływami wszystkich warstw społecznych. Organami Ligi Narodów były „Polak” i „Przegląd Wszepolski”.

¹³ Zob. *Katalog rozumowany książek ludowych*, pod red. C. Niewiadomskiej. Warszawa 1907.

czonych do zawieszania na ścianie. Zawierały one wyrazy z *rz, ź, h, en, em, on, om*, których pisownię trudno było dziecku wytłumaczyć. Służyły zatem do utrwalania ich zapisu graficznego w pamięci wzrokowej uczniów.

Sekcja biblioteczna TON szybko powiększała tereny swojej działalności, docierając do najdalszych zakątków kraju. Trudniła się też rozpowszechnianiem wychodzącego w Krakowie „Polaka” — pisma przeznaczonego dla ludu, organizowała zjazdy chłopskie w Warszawie w celu wzajemnego poznania się działaczy terenowych TON, prowadziła pracę oświatową w fabrykach, dostarczała robotnikom książek, urządzała dla nich niedzielne odczyty.

Towarzystwo Oświaty Narodowej zwracało pilną uwagę na rządowe seminaria nauczycielskie. Władze rosyjskie doskonale zdawały sobie z tego sprawę, jaką rolę w umacnianiu ducha narodowego dziecka polskiego pełnili nauczyciele ludowi. Roztoczyły zatem dokładną kontrolę nad szkołami przygotowującymi do tego zawodu. Lokalizowały seminaria przeważnie w małych osadach i miasteczkach, by w ten sposób uniemożliwić kandydatom kontakt z życiem kulturalnym i politycznym dużych ośrodków miejskich, przyjmowały do nich przede wszystkim Rosjan i synów włościańskich. Wychowankom wpajano kulturę rosyjską oraz przywiązanie do panującej dynastii. Chodziło o to władzom szkolnym, aby absolwenci seminariów za bardzo niskie wynagrodzenie realizowali na wsi rządowy plan całkowitej rusyfikacji dzieci polskich. Echa tej polityki zaborczej odnajdujemy w *Szyfowych pracach* Stefana Żeromskiego w działalności oświatowej nauczyciela Ferdynanda Wiechowskiego z „Naczelnego Owczarskiego Uczyliszcza”.

Toteż „sekcja seminaryjna” przy TON, kierowana przez Cecylię Niewiadomską, z pomocą zaufanych ludzi zakładała wśród kandydatów na nauczycieli tajne koła, w których uczniowie poznawali literaturę i historię polską, pisali ćwiczenia ortograficzne i gramatyczne, doskonaląc swój język ojczysty. Prace swoje przesyłali następnie do Warszawy, a członkowie „sekcji”, po dokonaniu korekty i wyjaśnieniu błędów, odsyłali je z powrotem właścicielom. Ponadto „sekcja” organizowała w Warszawie zjazdy, w czasie których seminarzyści słuchali wykładów z literatury i historii polskiej, dyskutowali, zwiedzali zabytki miasta i uczęszczali do teatru. Raz do roku, w kwietniu, zjeżdżali do stolicy na egzamin, który składali przed komisją złożoną z członków TON. W okresie ferii letnich urządzano dla seminarzystów wycieczki krajoznawcze, w czasie których mieli oni możliwość poznania pamiątek narodowych, zwyczajów i języka ludu z różnych regionów Polski.

Dzięki tak zorganizowanej działalności szybko okazało się, że nauczyciele ludowi nie spełniali pokładanych w nich przez władze carskie

nadziei. Ów syzyfowy trud carskich urzędników podsumowała Niewiadomska po latach w „Bluszczu” w sposób następujący: „Postawa nauczycielstwa ludowego podczas rewolucji 1905 r. jest świadectwem, że ziarno uświadomienia plon wydało. Wiemy, że większość wprowadziła do szkoły język polski jako wykładowy”¹⁴.

Po długim okresie działalności tajnych organizacji oświatowych warunki polityczne w Królestwie zmieniły się na tyle w wyniku wydarzeń rewolucyjnych 1905 r., że mogła powstać jawna organizacja oświatowa — Polska Macierz Szkolna. Nadeszły czasy, w których można było bez obawy mówić po polsku, zakładać polskie szkoły, jawnie nauczać języka ojczystego, literatury i historii polskiej.

Długoletnia praca TON została ujawniona, wyszła z podziemia. Okazało się wówczas, jak potężną organizacją było Towarzystwo Oświaty Narodowej, jak wielu liczyło działaczy, którzy z wielkim poświęceniem, narażając się na surowe represje, zorganizowali pokaźną ilość tajnych szkół polskich — od szkółek początkowych po Uniwersytet Latający. W krótkim też czasie cały obszar Królestwa pokryła gęsta sieć kół Polskiej Macierzy Szkolnej.

Niewiadomska brała w jej pracach aktywny udział. Organizowała ochronki, szkoły, biblioteki, czytelnie, otaczając je stałą, troskliwą opieką. O ogromie dokonanych przez tę organizację społecznych prac niech świadczy fakt, że od 14 lipca 1906 r. do 1 marca 1907 r. Polska Macierz Szkolna zawiązała prawie 800 kół i otworzyła 681 szkół¹⁵. Nic więc dziwnego, że działalność tej instytucji zaczęła budzić wyraźny niepokój u władz carskich, w rezultacie czego Zarząd Główny napotykał coraz liczniejsze trudności ze strony różnych instancji szkolnych i administracyjnych. Ograniczano ilość nowych szkół, nie pozwalano otwierać ich w miejscowościach, w których istniały już szkoły rządowe, opóźniano wydawanie zaświadczeń o prawomyślności nauczycieli itp. Na przykład na 316 podań o zatwierdzenie pedagogów w latach 1906/7 władze rosyjskie załatwiły pozytywnie tylko 159¹⁶.

Dla usprawnienia działalności utworzono w końcu 1906 r. przy Zarządzie Głównym Macierzy cztery wydziały: Skarbowy, Prawny, Organizacyjno-Statystyczny i Oświaty Ludowej — ten ostatni zaś podzielono jeszcze na cztery sekcje: szkolną, nauczania dorosłych, czytelniczą i higieniczno-techniczną. W pracach pierwszej (szkolnej) z zapałem uczest-

¹⁴ C. Niewiadomska, *Tajna praca oświatowa*, op. cit., s. 437.

¹⁵ I *Sprawozdanie Polskiej Macierzy Szkolnej za rok 1906—1907*, Warszawa 1907, s. XI. Do Zarządu Głównego Macierzy należeli: Antoni Osuchowski — przewodniczący, ks. Jan Gralewski — jego pierwszy zastępca, Stanisław Libicki — drugi zastępca, Karol Stawecki — pierwszy sekretarz, dr Kazimierz Chełchowski — drugi sekretarz, Konstanty Paprocki — skarbnik. Członkami Zarządu byli m.in.: Ignacy Chrzanowski, Maria Dzierżanowska, Paweł Sosnowski, Aleksander Zawadzki.

¹⁶ Tamże, s. XI.

niczyła także Cecylia Niewiadomska¹⁷. Brała udział w opracowaniu programów dla szkół początkowych i zawodowych, wskazówek dla kierowników, wysyłała podręczniki szkolne, pomoce naukowe. Wykorzystując swoje bogate doświadczenie pedagogiczne w zakresie nauczania języka ojczystego, podjęła pilne i ważne zadanie opracowania podręczników do nauki tego przedmiotu — czytanek, wypisów, gramatyk, ćwiczeń ortograficznych i stylistycznych. Na jej podręcznikach w różnych typach szkół wykształciło się wiele roczników dzieci i młodzieży polskiej. Poza tym, pracując w sekcji szkolnej, była Niewiadomska jedną z najczynniejszych prelegentek, wygłosiła wiele pogadanek dla ludności wiejskiej i miejskiej, wiele odczytów dla nauczycieli. Ponadto kierowała wydawaniem Biblioteczki Młodzieży Szkolnej oraz Biblioteczki Uniwersytetów Ludowych.

W roku 1905 powstało Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, które odegrało istotną rolę w budzeniu ruchu umysłowego wśród nauczycieli. Przez ułatwienie im samokształcenia, stworzenie odpowiednich warunków pracy, układanie nowych programów nauczania dążyło ono do podniesienia poziomu polskiej szkoły. Szczególny nacisk kładło Stowarzyszenie na pogłębianie wiedzy merytorycznej i metodycznej nauczycieli w poszczególnych specjalnościach, na badanie potrzeb uczniów w zakresie różnych przedmiotów oraz na uświadamianie narodowe społeczeństwa¹⁸.

W roku 1906 zorganizowała Niewiadomska wraz ze Stanisławem Szoberem i Bogdanem Nawroczyńskim w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego sekcję języka polskiego i została jej przewodniczącą. Wspólnie z Ignacym Chrzanowskim opracowała *Program nauki języka polskiego i literatury polskiej*, brała ponadto udział w pracach nad reformą ortografii polskiej oraz uczestniczyła w licznych zjazdach pedagogicznych, poświęconych dydaktyce historii i języka polskiego. W r. 1914 na własną prośbę ustąpiła ze stanowiska przewodniczącej sekcji języka polskiego, przekazując kierownictwo w ręce Stanisława Szobera i Bogdana Nawroczyńskiego.

Po wybuchu wojny, w latach 1914—1915, pracowała w Kuratorium Obywatelskim Rodzin Rezerwistów Warszawy, wchodząc w skład Komisji Ochron¹⁹. Mając na uwadze dobro dzieci „rzuconych bardziej niż kiedykolwiek na pastwę rozkładowego wpływu ulicy” — Komisja ta utworzyła 18 ochron, w których znalazło miejsce 2 tys. dzieci w wieku

¹⁷ Bliskimi współpracownikami Niewiadomskiej byli w tej sekcji m.in.: Mieczysław Brzeziński, Helena Ceyzingerówna, hr. Adamowa Krasińska, Anna i Adela Krypskie, Cecylia Sniegocka, Aleksander i Jadwiga Zawadzcy.

¹⁸ Por. *Nasza walka o szkołę polską*, op. cit., s. 176.

¹⁹ Por. *Kalendarzyk polityczno-histeryczny miasta stołecznego Warszawy na rok 1916*, s. 139.

od 4 do 8 lat, a ponadto wydała dla ochroniarek specjalne podręczniki, zawierające pogadanki na rozmaite tematy wychowawcze²⁰.

Dziełem Niewiadomskiej w tej akcji wydawniczej były pogadanki z dziedziny etyki. Uwzględniając zasadę stopniowania trudności, podzieliła tematy na trzy poziomy, obejmujące roczne cykle kształceniowe. Na wyższych poziomach wracała jednak do zagadnień wcześniej poruszonych, aby je odpowiednio rozwinąć i poszerzyć. Punktem wyjścia w tych pogadankach był zawsze jakiś przykład odwołujący się do doświadczeń i uczuć dziecka, podany w formie żywego opowiadania, wierszyka, piosenki czy czytanki, po którym następowała rozmowa i wymiana myśli. W ten sposób uczyła Niewiadomska dzieci nie tylko zasad współżycia między ludźmi i dobrych obyczajów, ale także samodzielnego myślenia i formułowania własnych opinii. Edukacją tego rodzaju pragnęła objąć jak najszersze kręgi dzieci: „Nie o jedno dziecko nam chodzi — pisała — ale o pobudzenie myśli i uczuć wszystkich, a przynajmniej większej ilości”²¹.

Opracowała też Niewiadomska *Materiał do pogadank etycznych*, który stanowił cenne uzupełnienie wskazówek dla nauczycielek ochron, zawartych w *Programie*²². Podręcznik ten zawierał wybór powiastek i łatwych wierszyków z dodaniem pytań ukierunkowujących rozmowy z dziećmi. Książka okazała się niezwykle pomocna zwłaszcza dla tych nauczycielek, które dopiero rozpoczynały pracę po ukończeniu kursów dla ochroniarek.

Jako działaczka oświatowa interesowała się również Niewiadomska losem nauczycielek prywatnych. W momencie wybuchu pierwszej wojny światowej większość z nich znalazła się w trudnej sytuacji życiowej. Po wróciwszy bowiem z wakacji do Warszawy, nie zastały swoich pracodawców, którzy z różnych względów zmuszeni byli opuścić stolicę. Na temat owych nauczycielek, pozbawionych nagle pracy, opublikowała na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” artykuł pt. *Los nauczycielki prywatnej w roku 1914*²³. Zapytuje w nim Niewiadomska m.in., co mają robić te nauczycielki, skoro pisemnej umowy o pracę nie mają. Kto więc ma im pomóc? Wprawdzie stowarzyszenia nauczycielskie zajęły się swoimi członkami, zaczęły wydawać bony na tanie obiady, szukać dla nich pracy — ale była to pomoc stanowczo nie wystarczająca. Apelując zatem do społeczeństwa o skuteczniejsze wsparcie dla tych nieszczęśliwych kobiet, pisała Niewiadomska: „Nauczycielstwo pracujące nigdy dotąd nie

²⁰ Por. *Programy pogadank stosowanych w Ochronkach Kuratorium Obywatelskiego Rodzin Rezerwistów z dziećmi od 5 lat do 8*. Warszawa 1915.

²¹ Tamże, s. 39.

²² Zob. C. Niewiadomska, *Materiał do pogadank etycznych w ochronach i szkołach ułożony systematycznie*. Warszawa 1915.

²³ „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 44.

odwoływało się do pomocy społeczeństwa i teraz nie żąda jałmużny, lecz pracy i sprawiedliwości [...]. Wspólnymi siłami dźwignijmy ciężar, który nas wszystkich przytłoczył, nie depreczmy słabych dlatego, że słabi”.

W roku 1915, gdy armia niemiecka zbliżała się do Warszawy, ewakuowała się Niewiadomska do Kijowa. Zastała tam tłumy przybyszów z Polski i setki dzieci zagubionych w czasie zawieruchy wojennej, pozbawionych domu i szkoły. Z właściwą sobie energią przystąpiła do pracy. Natychmiast zgłosiła się do Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, proponując współpracę. Aktywnie uczestniczyła w zakładaniu szkół, ochronek i bibliotek dla dzieci polskich.

W tym też okresie podjęła pracę na pensji Peretiatkiewiczowej — w jedynej do czasu wojny polskiej szkole żeńskiej w Kijowie.

Nie poprzestała jednak na tym. Aby umożliwić naukę ewakuowanym z kraju dziewczętom, zorganizowała w Kijowie gimnazjum Macierzy Szkolnej, w którym aż do roku 1918 sprawowała obowiązki dyrektorki. W tymże czasie wydała w znanej księgarni Idzikowskiego kilka podręczników do nauki języka polskiego, m.in. *Krótką gramatykę języka polskiego z ćwiczeniami*, *Wypisy polskie, skrót tłumaczenia powieści Karola Dickensa „Dawid Copperfield”* i *„Mała Dorrit”* oraz inne książki dla dzieci (*Słoneczny świątek*, *Przygody Eli*).

W roku 1918 powróciła do Warszawy i na krótko objęła posadę nauczycielki języka polskiego w prywatnej szkole Jadwigi Sikorskiej. Była wówczas — jak wspomina jej młodszy kolega — pedagog z tejże pensji Bagdan Nawroczyński — „sędziwą już, powszechnie lubianą i szanowaną panią, miała dobre i rozumne oczy, jej czoło otaczała srebrna korona włosów”²⁴.

W odrodzonej ojczyźnie wszystkie swoje siły poświęciła szkole. Pisała podręczniki dostosowane do zmienionych warunków politycznych, układała powiastki dla dzieci i młodzieży, tłumaczyła bajki i baśnie z autorów obcych (H. Ch. Andersena, E. Demoldera, M. Corellego, S. Lagerlöf i in.), podjęła na nowo współpracę z Polską Macierzą Szkolną, piastując m.in. godność prezesa stołecznego Koła im. Zofii Bukowieckiej.

U schyłku życia spadł na nią nieoczekiwany cios. Jej ukochany brat Eligiusz (1869—1923) stał się mordercą pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej — Gabriela Narutowicza (1922). Wydarzenie to przeżyła bardzo głęboko — ono też z pewnością przyspieszyło jej śmierć. Zmarła 12 czerwca 1925 r. w Warszawie, pochowana na Cmentarzu Powązkowskim. Rodziny własnej nie założyła. Jak wiele podobnych jej wówczas

²⁴ B. Nawroczyński, *Cecylia Niewiadomska — tajna nauczycielka*, op. cit., s. 505.

nauczycielek-Polek pozostała w stanie wolnym, by życie swoje i siły poświęcić całkowicie oświecaniu i nauczaniu polskich dzieci.

II

W dorobku nauczycielskim Niewiadomskiej obok praktyki pedagogicznej i aktywnej działalności społeczno-oświatowej ważne miejsce zajmują podręczniki do nauki języka polskiego, stylistyki i gramatyki. Poświęćmy im nieco uwagi.

Wspólnie z Cecylią Bogucką, Ignacym Chrzanowskim, Marią Dzierżanowską, Stanisławem Szoberem i Jadwigą Warnkową bądź samodzielnie wydała kilkadziesiąt podręczników szkolnych dla różnych poziomów nauczania²⁵. Niektóre z nich doczekały się ponad 20 wydań. Wznawiano je przez całe dwudziestolecie międzywojenne, a jeden z nich, opracowany wspólnie z Bogucką i Szoberem (*Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach*), ukazywał się również w latach 1942—1946 w różnych zakątkach świata, w których przebywali Polacy na wojennej tułaczce.

Wśród podręczników autorstwa (bądź współautorstwa) Niewiadomskiej znajdujemy czytanki dla szkół powszechnych, wypisy dla niższych klas gimnazjalnych, podręczniki do nauki literatury i języka ojczystego oraz ćwiczenia ortograficzne i elementarze. Te ostatnie powstały jeszcze w latach niewoli i przystosowane były do nauki prywatnej — w ramach zakonspirowanej lub półjawnej oświaty pozaszkolnej²⁶. W odrodzonej Polsce wyparte zostały przez bardziej nowocześnie ujęte elementarze Mariana Falskiego.

W latach 1918—1932 nakładem firmy Gebethnera i Wolffa wychodziły liczne edycje *Czytanek dla szkół powszechnych* na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok nauki²⁷. Przestrzegając zasady stopniowania trud-

²⁵ *Bibliografia metodyki języka polskiego (1918—1939)* pod red. W. Szyszkowskiego (Warszawa 1963) rejestruje 36 podręczników, w tym 9 autorstwa samej Niewiadomskiej. Wykaz podręczników wydanych przed r. 1914, sporządzony przez Janinę Marciniak („Przeгляд Historyczno-Oświatowy” 1978, z. 4, s. 508), obejmuje 10 pozycji, a nie jest to wszystko. Sporo książek Niewiadomskiej wyszło jeszcze w czasie I wojny światowej. Pełnej bibliografii dotąd brak i trudno ją zestawić, bo wiele podręczników zaginęło, wiele też opublikowano bez oznaczenia roku wydania — poza tym wydawcy często stosowali dodruki.

²⁶ *ABC poglądowe, nauka czytania i pisanie, ułożona według najnowszych zasad wychowawczych z dodaniem powiastek i wierszyków najcelniejszych autorów*. Warszawa 1896. Wyd. II — 1914; *ABC. Uczymy się czytać i pisać*. Warszawa 1905. Wyd. II — 1908. Wyd. 3 — 1911; *Elementarz, Nauka czytania i pisanie. Z obrazkami i wzorkami pisma*. Warszawa 1905.

²⁷ *Czytanki dla szkół początkowych. Rok pierwszy* — ukazywały się kolejno w latach 1918, 1919 (dwa wyd.), 1921, 1922 (dwa wyd.), 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1932. *Czytanki dla szkół początkowych. Rok drugi* — doczekały się 15 wydań w latach: 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923 (dwa wyd.), 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1932. *Czytanki dla szkół początkowych. Rok trzeci*. Część I wychodziła w latach: 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927. Część II: 1920, 1922, 1923, 1924, 1926, 1927. *Czytanki dla szkół początkowych. Rok czwarty*. Część I w latach: 1919, 1922, 1923, 1925, 1926, 1929. Część II: 1919, 1922, 1925, 1926.

ności, włączyła do nich Niewiadomska łatwe fragmenty prozy, wierszyki, bajki, podania, przysłowia i zagadki. Ich tematyka, nasycona mocno treścią wychowawczą, dotyczyła w klasie pierwszej i drugiej przeważnie najbliższego otoczenia dziecka, życia w rodzinie i w szkole; w klasie trzeciej poszerzona została o obrazy z życia kraju, w czwartej natomiast — o obrazy z życia na szerokim świecie.

Naukę języka polskiego (czytania, pisania, bogacenia słownictwa) łączyła autorka z wiedzą o świecie przyrody, o własnym kraju, jego przeszłości, tradycji, kulturze, o życiu innych narodów. Wśród wierszy i czytanek dla dwóch pierwszych lat nauki (najczęściej autorstwa samej Niewiadomskiej) znajdujemy takie, które mówią o początkach państwa polskiego i przyjęciu chrześcijaństwa w naszym kraju, o walkach z ościennymi wrogami i życiu przodków naszych w dawnych czasach. Ucząc dziejów ojczystych, opowiadała Niewiadomska o sławnych władcach polskich (Bolesławie Krzywoustym i Janie III Sobieskim), wodzach (ks. Józefie Poniatowskim, Tadeuszu Kościuszcze, Stefanie Czarnieckim) i pisarzach (Krasickim, Lenartowiczu, Syrokomli, Mickiewiczu i Konopnickiej).

Celem trzeciej czytanki, zatytułowanej *Kraj własny*, było — jak zaznaczyła autorka — „poznanie własnego kraju, ziemi ojców, a w związku z tym tego, co łączy się z nią nierozzerwalnie i dostępne jest dla wielu uczniów. Dlatego układ książki stanowi wędrówka po dzielnicach dawnej i obecnej Polski”²⁸. Wycieczkę po kraju rozpoczynała od Wielkopolski, skąd udawała się dalej na Śląsk, do Małopolski, na Podlasie, Mazowsze, Pomorze, Litwę i Kresy Południowo-Wschodnie. Pełniąc rolę przewodnika, oprowadzała Niewiadomska uczniów po największych miastach tych regionów, przytaczała związane z nimi podania, pokazywała ciekawe zabytki historyczne, zachęcała do ich poznania w myśl zasady, że „dobry syn powinien znać swą matkę, wtedy ją prawdziwie kocha”. Orowadzając po Krakowie, „tej wielkiej pamiętce przeszłości”, zwracała uwagę na Wawel, kościół Mariacki, Sukiennice, Bramę Floriańską, a pokazując „piękny jak marzenie Ojców”, snuła opowieść o Władysławie Łokietku i jego walkach z wrogami.

Czwarty podręcznik dla szkół początkowych (*My i świat*) ukazywał życie i obyczaje, zalety i wady innych narodów. Także i tutaj, obok celów poznawczych, ważną rolę odgrywały względy wychowawcze, zgodnie z założeniem autorki, że „przecież od każdego narodu można się czegoś nauczyć”. „Gdybyż tak zgromadzić u siebie wszystko to, co w świecie jest dobre — pisała Niewiadomska — jakież piękny i wielki byłby naród polski”.

²⁸ C. Niewiadomska, *Czytanki dla szkół powszechnych. Rok III. Oddział IV. Kraj własny*. Cz. I. Warszawa 1924, s. 3.

Doczekawszy się wreszcie upragnionej niepodległości, chciała autorka wychować młode pokolenie na ludzi mądrych, pracowitych, oddanych bez reszty swej ojczyźnie. Zwracała zatem uwagę na te zalety innych narodów, które powinny służyć Polakom za wzór do naśladowania. Od Niemców — „choć sięgają po cudze” — kazała uczyć się czystości, porządku i punktualności; od Węgrów — dzielności i wytrwałości; od Włochów — umiłowania piękna itd.

Wszystkie teksty w podręcznikach Niewiadomskiej nacechowane są wychowawczo. Ich zadaniem było kształtowanie pozytywnych postaw, uświadomienie dzieciom ideałów, którym mają służyć. Wśród nich na czołowym miejscu stawiała miłość do rodzinnego kraju, zgodne współżycie w gronie osób najbliższych, w rodzinach i innych grupach społecznych — szacunek dla ludzkiej pracy oraz poszanowanie mienia społecznego i prywatnego. Nie znajdziemy jednak w podręcznikach Niewiadomskiej natrętnej moralistyki czy narzucającej się perswazji. Autorka stwarzała dzieciom takie okazje, aby odwołując się do własnych przeżyć, doświadczeń i obserwacji — mogły same przeanalizować i ocenić zachowanie bohaterów literackich, zaaprobować je bądź odrzucić.

Dobór materiału w wypisach oparty został na zasadzie spiralnej. Na różnych poziomach nauczania wracała autorka do tego samego tematu, odpowiednio go poszerzając i pogłębiając. Na przykład postać Tadeusza Kościuszki ujęła w klasie pierwszej anegdotycznie, aby ukazać jego dobroć, szlachetność i humanitarność (czytanka pt. *Koń Kościuszki*²⁹), w klasie drugiej — podobnie (*Ubogi rycerz i Kościuszko*) i dopiero w klasie trzeciej dokładnie zapoznawała z sylwetką Naczelnika, przedstawiała obszerniej jego życie, udział w walkach o wolność — zwróciła uwagę na jego wielkie oddanie sprawie polskiej, za co wdzięczny naród usypał mu pod Krakowem monumentalny kopiec (C. N.: *Kopiec Kościuszki*³⁰).

Zamieszczone w podręcznikach teksty można podzielić na trzy grupy: Pierwszą stanowią utwory oryginalne, przeważnie poetyckie. Na pierwszym poziomie są to najczęściej wiersze Stanisława Jachowicza i Marii Konopnickiej. W tomie drugim obok tych autorów pojawiają się nazwiska Krasickiego, Aleksandra Fredry i Mickiewicza; w tomie trzecim maleje ilość wierszyków Jachowicza i Konopnickiej, a w to miejsce pojawiają się utwory Lenartowicza, Mickiewicza, Asnyka i Sienkiewicza. W tomie czwartym natomiast znajdujemy już przeważnie fragmenty większych utworów epickich — z *Krzyżaków* i *Potopu* Sienkiewicza,

²⁹ Anegdota o koniu Kościuszki, który zatrzymywał się przy każdym ubogim, występuje w wielu dziewiętnastowiecznych wypisach dla szkół elementarnych, m.in. w popularnym, liczącym wiele wydań w Wielkim Księstwie Poznańskim *Przyjacielu dzieci* Xawerego F. A. E. Łukaszeńskiego (I wyd. Berlin—Poznań—Bydgoszcz 1847. Wyd. VII — Berlin 1873), będącym przeróbką wypisów niemieckich autorów: A. E. Preussa i J. A. Vettera.

³⁰ Inicjałami C. N. oznaczam w dalszym ciągu czytanki autorstwa samej Niewiadomskiej.

z *Placówki* i *Lalki* Prusa, a także niektóre wiersze Konopnickiej, Mickiewicza, Lenartowicza, Syrokomli czy Niemcewicza (*Śpiewy historyczne*).

Drugą grupę tekstów stanowią adaptacje niektórych znanych tekstów literackich, jak np. czytanki osnute na tle fragmentów *Potopu* Sienkiewicza (*Obrona Częstochowy*), *Balladyna* Słowackiego (opowiadanie o Gopie i Kruszwicy), *Chłopców z Placu Broni* Molnara (imiona bohaterów węgierskich zastąpiono tu polskimi) oraz baśni Konopnickiej *O krasnoludkach i sierotce Marysi*.

Najliczniejszą, trzecią grupę, stanowią teksty napisane przez samą Niewiadomską. W tomie pierwszym na ogólną liczbę 185 czytanek jest ich 83, w tomie drugim na 255 — 95, w tomie trzecim na 218 — 79, w tomie czwartym na 192 — już tylko 50. Na coraz wyższych poziomach zmniejszała zatem Niewiadomska liczbę własnoręcznie napisanych czytanek, wprowadzając więcej tekstów literackich z oryginalnej literatury pięknej.

W układzie treści wypisów zachowała porządek wyznaczony kolejnymi porami roku. Każdy podręcznik rozpoczynała cyklem czytanek, wierszy, przysłów i zagadek związanych z jesienią, a kończyła na lecie.

Zasada stopniowania trudności, widoczna w doborze wypisów na kolejne poziomy nauczania, obowiązywała także przy prezentacji utworów wybitnych pisarzy polskich. Na przykład z utworów Adama Mickiewicza umieszczono w tomie drugim balladę *Powrót taty* (wraz z krótkim wprowadzeniem C. N. — *Kto to był Mickiewicz?*), w tomie trzecim — bajkę *Pies i wilk*, opis puszczy z *Pana Tadeusza* oraz przypowieść: *Jak Mickiewicz kazał zło tępić*, w tomie czwartym — dalsze fragmenty z *Pana Tadeusza* (*Sad, Puszcza, Wschód słońca, Nasze chmury*), bajkę *Zając i żaby* oraz (w nieco skróconej postaci) dwie przypowieści z *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*.

Każdy niemal tekst posiadał obudowę metodyczną, na którą składały się pytania i polecenia ukierunkowujące jego analizę. Na niższym poziomie nauczania akcentowały one przede wszystkim wychowawcze wartości utworu, na wyższym — wkraczały również w zagadnienia języka, środków stylistycznych i innych walorów artystycznych. Przystosowała zatem Niewiadomska wypisy do heurystycznej metody nauczania, mającej swoich zwolenników w takich autorytetach naukowych, jak Lucjusz Komarnicki, Manfred Kridl, Kazimierz Wójcicki (*Rozbiór literatury w szkole*, 1921) i inni. Zakładała ona bardziej samodzielne poznawanie dzieła literackiego na drodze rozumowania indukcyjnego³¹, niemniej jednak

³¹ Por. L. Słowiński, *Metoda heurystyki w szkolnej analizie dzieła literackiego*. [W:] *Materiały pomocnicze do nauczania języka polskiego w liceach ogólnokształcących*. Poznań 1979. Wyd. IKNiBO, s. 22—40.

ograniczała swobodę uczniów w odczytywaniu utworów, narzucając im gotowe schematy rozbiorów.

Z niebezpieczeństwa tego dobrze zdawała sobie sprawę sama autorka, toteż przestrzegala nauczycieli, aby nie trzymali się niewolniczo podanych przez nią pytań, lecz odpowiednio je modyfikowali i przystosowywali do własnych potrzeb dydaktycznych.

Duże znaczenie przywiązywała również Niewiadomska do szaty graficznej podręczników, która według założeń dydaktyki międzywojennej miała nie tylko zachęcać do korzystania z książki, lecz wpływać także na wychowanie estetyczne ucznia³². Dlatego wypisy Niewiadomskiej zawierały sporo ilustracji, które same w sobie stanowiły znakomity materiał do ćwiczeń w mówieniu i pisaniu. W tomie pierwszym znajdujemy ich 80, w tomie drugim — 92, w tomie trzecim ilość ich maleje do 33, w czwartym — nie ma ich w ogóle. Ponadto tom pierwszy, przeznaczony do nauki tuż po elementarzu, wybity jest znacznie większą czcionką niż pozostałe.

W sumie *Czytanki dla szkół powszechnych* Cecyli Niewiadomskiej były książką dość atrakcyjną, zawierały materiał dla dziecka bardzo interesujący i znakomicie przystosowany do jego poziomu umysłowego na tym etapie nauczania. Nic dziwnego, że doczekały się one tak wielu wznowień.

III

Wspólnie z Cecylią Bogucką opracowała Niewiadomska aż siedem podręczników dla niższego gimnazjum. Były to: *Pierwsza książka do czytania. Klasa przedwstępna*, *Druga książka do czytania dla dzieci od lat 8 do 10. Klasa wstępna*, trzy tomy *Wypisów polskich na klasę I, II i III* oraz *Nasi pisarze, ich życie i dzieła. Krótki zarys piśmiennictwa polskiego*.

Pierwsza książka do czytania³³ przeznaczona była dla dzieci od lat 7 do 8 i autorki zalecały z niej korzystać zaraz po elementarzu. Układem i doбором utworów przypominała ona omówione wyżej *Czytanki dla szkół powszechnych*. Dominowała w niej tematyka wychowawcza, książka miała bowiem służyć nie tylko do doskonalenia techniki czytania, lecz zaszczepiać także odpowiednie zasady moralne — uczyła właściwego stosunku do rodziców i ludzi z najbliższego otoczenia. Zapoznawała

³² Por. W. Czerniewski, W. Słodkowski, *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego w klasach licealnych*. Warszawa 1960, s. 16.

³³ Do r. 1918 ukazało się 8 wydań *Pierwszej książki do czytania*; w r. 1932 wyszło ostatnie, trzydzieste wydanie tego podręcznika. Zestaw czytanek ulegał z czasem pewnym zmianom.

także w formie anegdotycznej z dziejami narodu polskiego, z wybitnymi królami i wodzami (Bolesław Chrobry, ks. Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko i in.). Poza tym autorki książki kładły szczególny nacisk na to, aby umiejętność czytania i wypowiedzania się na temat treści poznanych tekstów szła zawsze w parze z bogaceniem czynnego słownictwa uczniów. Chodziło bowiem o to, aby dziecko nie tylko umiało płynnie tekst przeczytać i wyciągnąć z niego właściwe wnioski, lecz także aby zrozumiało każdy zawarty w nim wyraz i potrafiło się nim odpowiednio posługiwać.

Problematyka wychowawcza stanowiła także podstawowe kryterium doboru tekstów w kolejnych podręcznikach autorstwa Boguckiej i Niewiadomskiej z omawianego cyklu — w *Drugiej książce do czytania*³⁴ i w *Wypisach na klasę I, II, III*³⁵. Ideę wymienionych wyżej podręczników najlepiej wyjaśnia czytanka zamieszczona w *Wypisach na klasę II* pt. *Jakie musi być dziecko?* — stanowiąca jasno sprecyzowaną wykładnię systemu wychowawczego. Oto co piszą same autorki:

„Polskie dziecko musi być dobre, przebaczyć wszystkim, którzy je tak długo krzywdzili, i kochać wszystkich ludzi, chociaż są źli między nimi.

Polskie dziecko musi być odważne i mężne, aby umiało bronić swej ziemi, która była długo w niewoli i jeszcze ma potężnych wrogów.

Polskie dziecko musi być mądre, bo Ojczyzna rozumu jego potrzebuje, ażeby stać się mogła silną, rządną, bogatą i szczęśliwą.

Polskie dziecko musi być pracowite, bo inaczej nie zbuduje swej ojczyzny, w której wszystko na nowo zacząć i zrobić trzeba.

„Więc dlatego polskie dziecko — konkludują autorki — musi uczyć się bardzo pilnie, więcej niż inne dzieci, ażeby do tej wielkiej pracy miało rozum, a w sercu dobroć i męstwo”³⁶.

Ilustracją określonych wyżej celów wychowawczych są również zamieszczone w tych wypisach czytanki. Uczyły one szacunku dla rodziców i ludzi starszych (Cecylii Niewiadomskiej: *Szczęśliwa rodzina*, *Sierotka*, *Mateczka*; Pauliny Krakowskiej: *Babunia*), taktownego postępowania w gronie kolegów (C. N. — *Koledzy*, B. Prusa — *Józio*), piętnowały niewłaściwe zachowanie młodzieży (C. N. — *Psozny Jaś ukarany*, *Lekkomyślna Józia*), budziły wrażliwość na ludzkie nieszczęścia i chęć niesienia pomocy innym (Prusa — *Józio*, Z. Szymanowskiej — *Szlachet-*

³⁴ Przed rokiem 1918 ukazało się 9 wydań *Drugiej książki do czytania*. Do roku 1932 wyszło dalszych 20 wydań — w każdym roku jedno bądź nawet dwa wydania.

³⁵ W roku 1919 wyszło 9 wydanie *Wypisów polskich na klasę I*. Dalsze wydania wznawiane były co roku aż do roku 1932. Do roku 1918 ukazało się 6 wydań *Wypisów na klasę II*. Kolejne w latach: 1919, 1920, 1921, 1922, 1924, 1925, 1926, 1927. Wydań *Wypisów na klasę III* było do roku 1919 sześć; następne w latach: 1921, 1922, 1924, 1925, 1926, 1928, 1931, 1932.

³⁶ C. Bogucka, C. Niewiadomska, *Druga książka do czytania dla dzieci od lat 8 do 10*, Klasa wstępna. Wyd. 13. Warszawa 1921, s. 3.

na pomoc, Z. Bukowieckiej — *Zdarzenie prawdziwe*, Amicisa — *Mali niewidomi*) i miłość do przyrody (C. N. — *Ptaki i dzieci*), ukazywały korzystne efekty pracy zbiorowej (C. N. — *Wieczorynka u Ewci*), silnej woli i panowania nad sobą (C. N. — *Kto silniejszy*, *Głogów*; Molnara — *Mężny*; Andersena — *Staruszka*). Uświadamiając dzieciom, że ich celem jest budowanie lepszej przyszłości ojczyzny, autorki podręcznika uczyły szacunku dla ludzkiego trudu, z uznaniem pisały o pracownikach sumiennych i uczciwych (C. N. — *Szanuj pracę*, *Nie żyjemy tylko dla siebie*). W opisach sytuacji i scen, w przedstawianiu napięć dramatycznych i „happyendów” zdarzeń, przestrzegały zawsze realności i prawdy, starały się nadać faktom siłę przekonywania, przemawiać do uczuć i wyobraźni młodocianych czytelników, uczyły ich rozróżniania dobra od zła, prawdziwego piękna od brzydoty i zakłamania.

Już współcześni recenzenci wysoko oceniali te wychowawcze wartości wypisów Boguckiej i Niewiadomskiej. „Wczesne przygotowanie młodzieży do faktu — pisał Aleksander Szymankiewicz — że istnieje godna pożałowania [...] egzystencja całych rzesz ludzkich, pouczenie, że nieszczęściu ci ludzie nie są winni, wskazanie młodzieży jako środka zapobiegawczego zbiorowej akcji wielu lub wszystkich, bo pojedyncze wysiłki mogą na nic się nie zdać — jest wspaniałym posunięciem pedagogicznym [...]. Taka lektura musi zrobić swoje i rzeczywiście robi, o czym wiedzą nauczyciele, stosujący ten podręcznik”³⁷.

Naukę życia w kolektywie uważała Niewiadomska za jeden z naczelných postulatów wychowawczych, takie bowiem wychowanie — jak pisała — „uczy pracy zbiorowej, daje początek prawdziwej szkole życia społecznego”³⁸. Niemniej duży nacisk kładła wraz z Bogucką w *Wypisach* na poszerzenie horyzontów umysłowych dzieci, na dostarczenie im za pośrednictwem czytanek sporego zasobu wiedzy z dziedziny przyrody, geografii i historii. Zawierały one bowiem szczegółowe charakterystyki pożytecznych i szkodliwych zwierząt i owadów, zapoznawały z różnymi gałęziami przemysłu na ziemiach polskich, z baśniami, legendami i podaniami ludowymi, ukazywały przeszłość historyczną kraju, prezentowały sławnych Polaków oraz podawały wcale bogaty serwis wiadomości o życiu innych narodów. Tak rozległy wachlarz tematyczny *Wypisów* stanowił przykład mądrze pomyślanej korelacji nauki języka ojczystego z innymi przedmiotami. Umieszczone pod czytankami pytania pomocnicze nie tylko ułatwiały uczniom zrozumienie ich treści, lecz kierowały także ich uwagę w stronę zagadnień z dydaktycznego i wychowawczego punktu widzenia najważniejszych, skłaniając dzieci do samo-

³⁷ A. Szymankiewicz, *Wypisy polskie dla gimnazjum niższego*. „Przegląd Humanistyczny”. R. I: 1922, s. 388/9.

³⁸ C. Bogucka, C. Niewiadomska, *Wypisy polskie na klasę II*. Warszawa 1906, s. 35.

dzielnych przemysłów określonych problemów. Spełniały zatem ważne funkcje kształcące.

W latach 1920—1925 nakładem firmy Gebethnera i Wolffa ukazało się w Warszawie w opracowaniu Niewiadomskiej i Boguckiej aż 5 wydań popularnego zarysu historii literatury polskiej dla klas gimnazjalnych. Podręcznik ten, zatytułowany *Nasi pisarze, ich życie i dzieła. Krótki zarys piśmiennictwa polskiego*³⁹ — składał się z dwóch tomów, z których pierwszy przedstawiał dzieje naszej literatury od najdawniejszych czasów aż do połowy wieku XIX. Autorki posłużyły się w nim bardzo prostym podziałem na okresy według kolejnych wieków⁴⁰, upraszczając znany z wypisów galicyjskich schemat Stanisława Tarnowskiego⁴¹.

Tom drugi *Naszych pisarzy*, opracowany przy współudziale Zofii Szmydtowej, oparty został na nieco innej zasadzie układu, której podstawę stanowiła systematyka rodzajów i gatunków literackich. Składał się on z dwóch części. Pierwsza z nich, nosząca tytuł *Teatr i poezja*, dawała przegląd form teatralnych ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Aleksandra Fredry oraz prezentowała wybitnych twórców poezji polskiej od połowy XIX w. po czasy współczesne (wybijały się wśród nich nazwiska Asnyka, Konopnickiej, Wyspiańskiego, Kasprowicza i Tetmajera), druga natomiast, opatrzona tytułem *Powieść. Historia, Filozofia*, charakteryzowała pokrótce objęte tytułem działu piśmiennictwa od czasów romantyzmu do początku wieku XX.

Na sposobie ujęcia przedmiotu mocno zaciążyła jeszcze tradycja dziewiętnastowieczna, preferująca metodę wykładu, którą starały się wzbogacić autorki o pewne elementy nauczania indukcyjnego, z zastosowaniem heurezy. Każdy nowy okres rozpoczynały od zwięzłej charakterystyki tła politycznego i kulturalnego, po czym przechodziły do omawiania twórczości wybitniejszych pisarzy — według ustalonego z góry schematu: najpierw życiorys autora, następnie prezentacja jego utworów, przeplatana cytatai i streszczeniami, zakończona podsumowaniem jego zasług jako człowieka, obywatela i pisarza (nie inaczej postępował w swojej *Historii literatury niepodległej Polski* Ignacy Chrzanowski!). Ponadto pod koniec każdego rozdziału znajdował uczeń zestaw pytań, które miały mu ułatwić powtarzanie i utrwalanie materiału. Sformułowanie

³⁹ Pierwsze wydanie podręcznika C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej *Nasi pisarze, ich życie i dzieła. Krótki zarys piśmiennictwa polskiego* ukazało się nakładem Gebethnera i Wolffa bez oznaczenia roku wydania, prawdopodobnie w roku 1918 lub 1919.

⁴⁰ Piśmiennictwo polskie do XV w.; wiek XV (czasy jagiellońskie); wiek XVI; wiek XVII (czasy Wazów, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Sobieskiego); pierwsza połowa XVIII w. (czasy saskie); druga połowa XVIII w. (czasy Stanisława Augusta); pierwsza połowa XIX w.

⁴¹ Por. *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół gimnazjalnych i realnych*. Cz. I ułożona przez S. Tarnowskiego i J. Wójcika. Lwów 1890. Cz. II ułożona przez S. Tarnowskiego i F. Próchnickiego. Lwów 1891. Zob. też.: L. Słowiński, *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795—1914*. Warszawa 1976.

tych pytań budziło jednak poważne zastrzeżenia ze strony współczesnych pedagogów. Pisano o nich, że stanowią wręcz zaprzeczenie „idei samodzielnej pracy ucznia, na której nauka w szkole oprzeć się musi”⁴².

Błędna też była z punktu widzenia nowych koncepcji nauczania literatury, sformułowanych m.in. przez Kazimierza Wójcickiego, zasada traktowania tekstu literackiego jako ilustracji do wykładu, jako materiału dowodowego, uzasadniającego podane w wykładzie uogólnienia. Ówczesne programy gimnazjalne zalecały bowiem monograficzne opracowanie dzieła literackiego, którego podstawę stanowiła jego dokładna lektura i tzw. rozbiór — z uwzględnieniem indukcyjnego toku postępowania.

Dodatkową zaletą podręcznika Boguckiej i Niewiadomskiej było to, że zawarty w nim zestaw tekstów znacznie wybiegał poza ramy obowiązującego programu, sygnalizując uczniom, co powinni jeszcze przeczytać w ramach lektury samodzielnej. Tak więc wśród autorów nie uwzględnionych w programie znalazły się tu ustępy z Długosza, Modrzewskiego, Klonowicza, Szymonowicza, Potockiego, Naruszewicza, Staszica, Kołłątaja, Woronicza, Krasińskiego i innych. Nawet w odniesieniu do pisarzy uwzględnionych w programie zestaw lektur również wykraczał często poza ramy określone instrukcjami szkolnymi. Tak było np. w przypadku twórczości Mickiewicza. Program bowiem, prócz przypomnienia utworów poznanych w niższych klasach, zalecał tylko opracowanie *Grażyny* i *Pana Tadeusza*. Tymczasem podręcznik zawierał dodatkowo *Ode do młodości*, *Sonety krymskie*, *Konrada Wallenroda*, *Dziadów cz. III*, *Redutę Ordona* i *Księgi pielgrzymstwa*, a więc w zasadzie wszystkie ważniejsze utwory naszego wieszca!

Toteż stawiano autorkom zarzut, że przeładowanie podręcznika nadmiarem utworów, w dodatku trudnych, stawia pod znakiem zapytania jego wartość dydaktyczną, bo uczeń nie jest w stanie poznać gruntownie żadnego poważniejszego dzieła w drodze samodzielnej lektury, nie wyrobi sobie zamiłowania do bezpośredniego obcowania z literaturą, tym bardziej że zamieszczone w książce streszczenia kontakt ten czyniły bardzo powierzchownym⁴³.

Niemalą natomiast wartość posiadały dla ucznia zamieszczone w podręczniku wskazówki bibliograficzne, informujące czytelnika o tanich wydaniach dzieł omawianych pisarzy bądź o ich naukowych opracowaniach (często zalecały autorki jako lekturę uzupełniającą np. *Historię literatury niepodległej Polski* I. Chrzanowskiego oraz *Sto lat myśli polskiej*. Wiek XIX). Zaletą podręcznika były też staranne objaśnienia trudniej-

⁴² Zob. rec. Kazimierza Staszewskiego, *Nasze podręczniki do nauki literatury w szkole powszechnej*. „Szkoła i Nauczyciel” 1924, nr 7, s. 219.

⁴³ Tamże.

szych wyrazów czy zwrotów oraz posłużenie się różnym krojem czcionek w celu wyodrębnienia rzeczy ważniejszych od mniej istotnych.

Ostatnie wydanie *Naszych pisarzy* (1925), opracowane z myślą o kandydatach do zawodu nauczycielskiego, przeznaczone było przede wszystkim do celów samokształceniowych. Wskazując na nowego adresata podręcznika, pisały autorki: „Książka pragnie odpowiedzieć potrzebom seminarzystów nauczycielskich. Przeznaczona również dla samouków, zawiera charakterystyki autorów, wypisy z ich dzieł oraz pytania ułatwiające opanowanie przedmiotu bez pomocy nauczyciela”⁴⁴.

Mimo wprowadzonych zmian, dotyczących zresztą nie tyle zestawu pisarzy i lektur, ile bardziej samodzielnego obcowania z nimi, a to dzięki pominięciu niektórych analiz i streszczeń, podręcznik nie doczekał się dalszego wznowienia, nie odpowiadał bowiem wymogom współczesnej dydaktyki literatury, wyręczał bowiem uczniów w formułowaniu sądów o dziełach, zastępując często analizę utworów gotową syntezą, a ponadto przeciążał ich pamięć nadmiernym balastem erudycyjnym.

IV

Ważny rozdział w działalności pedagogicznej Niewiadomskiej jako nauczycielki języka polskiego stanowią obok czytanek, wypisów i popularnego zarysu historii literatury podręczniki gramatyki oraz ćwiczenia ortograficzne.

Przypomnijmy, że od czasów Kopczyńskiego poprzez cały wiek XIX traktowano naukę gramatyki normatywnie — jako zbiór reguł i przepisów poprawnej komunikacji językowej⁴⁵. W zakresie metod nauczania dominowało podawanie materiału przez nauczyciela, przeplatane kontrolą jego pamięciowego opanowania.

Na początku XX w., w związku z postępem wiedzy językoznawczej i pojawieniem się nowych koncepcji pedagogicznych opartych na psychologii deweyowskiej⁴⁶, nastąpiła ostra krytyka dotychczasowego systemu nauczania, którego podstawę stanowiły akroamatyczne (podające) metody nauczania i asocjacja (bierne przyswajanie wiadomości) — wsparte na fundamencie doktryny Herbarta. Istotną rolę w walce o nowocześnie dydaktykę nauki o języku, uwzględniającą wielostronną akty-

⁴⁴ C. Bogucka, C. Niewiadomska, *Nasi pisarze. Życie i dzieła. Krótki zarys piśmiennictwa polskiego XIX w.* Część druga A i B. Warszawa 1923.

⁴⁵ Por. L. Słowiński, *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Poznań 1978; Z. Zagórski, *Studia nad rozwojem językoznawstwa polskiego od końca XVIII w. do roku 1918*. Warszawa—Poznań 1981.

⁴⁶ Por. J. Dewey, *Jak myślimy* (1910; wyd. polskie 1934 i 1957), *Moje pedagogiczne credo* (1897; wyd. polskie 1933), *Szkola i dziecko* (1909; wyd. polskie 1929) i inne.

wizację umysłową uczniów, odegrali wybitni językoznawcy polscy, m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Jan Rozwadowski, Jan Łoś, Stanisław Szober, a nieco później Zenon Klemensiewicz. Pojawiły się gramatyki szkolne, dostosowane do nowych koncepcji nauczania, m.in. Antoniego Adama Kryńskiego⁴⁷ i Antoniego Krasnowolskiego⁴⁸. Na pracach tych ostatnich oparły swoją *Gramatykę języka polskiego na I, II i III klasę gimnazjalną* trzy autorki: Maria Dzierżanowska, Cecylia Niewiadomska i Jadwiga Warnkówna⁴⁹.

Program nauki, oparty na zasadzie spiralnej, obejmował w klasie pierwszej w najogólniejszym zarysie naukę o zdaniu, elementy głosowni, podział wyrazu na sylaby oraz podstawowe wiadomości o odmiennych częściach mowy. W klasie drugiej i trzeciej następowało poszerzenie tych wiadomości, przy czym dział głosowni wiązano integralnie z nauką pisowni. Zaletą podręczników był bogaty zestaw ćwiczeń gramatycznych, wdrażających uczniów do praktycznego wykorzystania zdobytych wiadomości w języku mówionym bądź pisanym. Wadą natomiast — zbyt obszerny często zakres materiału, w dodatku dość trudnego jak na uczniów w wieku 11—14 lat⁵⁰. Zdawały sobie zresztą z tego sprawę same autorki, skoro upoważniały nauczyciela, aby „bez wahania opuszczał lub odkładał na później to wszystko, co z trudnością umysł danych osobników objąć może”.

Znacznie lepiej prezentuje się pod tym względem gramatyka Niewiadomskiej przeznaczona na cztery niższe klasy gimnazjum (na klasę wstępną, pierwszą, drugą i trzecią), która w latach 1906—1932 osiągnęła imponującą liczbę dwudziestu kilku wydań (ilość ich trudno dziś dokładnie ustalić, bo firma Gebethnera i Wolffa często stosowała dodruki)⁵¹. Podobnie jak w gramatykach poprzednich, autorka wprowadziła tutaj zasadę koncentryczności i spiralności kursu, przez co obraz języka zarysowany najogólniej na stopniu pierwszym, stał się podstawą do dalszej edukacji językowej w latach następnych, obejmującej znacznie poszerzo-

⁴⁷ A. A. Kryński, *Gramatyka języka polskiego szkolna*. Wyd. I — Warszawa 1907; wyd. II — Warszawa 1913; wyd. III — Warszawa 1916 (w wyd. III obok nazwiska Adama Antoniego Kryńskiego widnieje jako współautor Mirosław Zbigniew Kryński).

⁴⁸ A. Krasnowolski, *Gramatyka języka polskiego szkolna w czterech kursach koncentrycznych*. Wyd. I — Warszawa 1906. Tenże, *Systematyczna składnia języka polskiego*. Warszawa 1897; *Składnia języka polskiego (mniejsza)*. Warszawa 1898.

⁴⁹ Pierwsze wydanie tego podręcznika ukazało się w roku 1906 pt. *Ćwiczenia do nauki języka i gramatyki*. Następne wychodziły pod zmienionym tytułem: *Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami. Podręcznik szkolny na klasę I, II i III*. Wyd. 7 wyszło w roku 1918. Dalsze w latach: 1919 (dwa wyd.), 1920 (dwa wyd.), 1921 i 1922.

⁵⁰ Por. rec. Tadeusza Dobrowolskiego w „Muzeum” 1920, z. 3—4, s. 183.

⁵¹ C. Niewiadomska, *Pierwszy rok gramatyki. Klasa wstępna*. Warszawa 1906. W r. 1918 ukazało się 11 wydanie. Wznawiany od tego czasu niemal co roku (z wyj. 1929) doczekał się ten podręcznik w r. 1932 dwudziestego trzeciego wydania. *Drugi rok gramatyki. Klasa I*. Wyd. 9. Warszawa 1918. Do r. 1932 — 23 wyd. *Trzeci rok gramatyki. Klasa II*. Wyd. 8 — Warszawa 1918. Do roku 1932 — 20 wydań. *Czwarty rok gramatyki. Składnia*. Wyd. 5. Warszawa 1919. Do r. 1931 — 14 wydań. Zob. *Bibliografia metodyki (1918—1939)*, op. cit., s. 224.

ny zakres wiedzy. Podręcznik uwzględniał w całej rozciągłości zasady nauczania gramatyki sformułowane przez Stanisława Szobera⁵². W przedmowie do wydania 21 *Pierwszego roku gramatyki* (1930) czytamy, że umysł dziecka rozpoczynającego naukę „nie jest zdolny do abstrakcji i dopiero uczy się ściśle myśleć”. Dlatego szczególną uwagę zwracała Niewiadomska w tej gramatyce na wychodzenie od przykładów do uogólnień — z zastosowaniem metody indukcyjnej. Syntetyczne zebranie wiadomości po każdym rozdziale miało ułatwić uczniowi powtarzanie i utrwalenie wiadomości.

V

Niemalą wagę przykładala również Niewiadomska do nauki poprawnej pisowni. Jak już wyżej zaznaczono, łączyła ją integralnie z nauczaniem gramatyki. Zaistniała wszelako potrzeba wydania do tych celów specjalnych ćwiczeń, gdyż wyjaśnienie ortografii regułami gramatycznymi bez szerszej znajomości na szczeblu nauczania początkowego jej fonetycznych, morfologicznych czy historycznych podstaw stanowi problem bardzo trudny. Opanowanie poprawnej ortografii wymaga zatem w takich wypadkach zabiegów dydaktycznych opierających się przede wszystkim na wzrokowym utrwalaniu zasad właściwej pisowni bądź też na permanentnym wyrabianiu nawyku bezbłędnego pisania poprzez odpowiednie ćwiczenia pisemne (np. przepisywanie).

Celom tym służyły wydawane od r. 1907 autorstwa C. Boguckiej, C. Niewiadomskiej i J. Warnkówny *Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania. Stopień I, II, III i IV*, które stale ulepszone i poprawiane osiągnęły do roku 1933 imponującą liczbę 30 wydań⁵³.

Przestrzegając skrupulatnie zasady stopniowania trudności, naukę ortografii ujęły autorki w trzy roczne kursy, pozostawiając rok czwarty na powtórzenie i utrwalenie materiału. Dla tych, którzy chcieli gruntowniej poznać zasady pisowni polskiej, wydały autorki dodatkowo nieco trudniejszy *Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda*⁵⁴.

⁵² Por. S. Szober, *Zasady nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego*. Lwów 1923.

⁵³ Do roku 1933 ukazało się 35 wydań *Ćwiczeń* na stopień I, 29 wydań na stopień II i 23 na stopień III i tylko 14 wydań na stopień IV. Wszystkie w oficynie Gebethnera i Wolffa. Zob. *Bibliografia metodyki*, op. cit., s. 224 i inne.

⁵⁴ C. Bogucka, C. Niewiadomska i J. Warnkówna, *Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda. Według głównych zasad pisowni polskiej, uchwalonych przez Akademię Umiejętności w Krakowie w dniu 9 lutego 1918*. Wyd. 13. Warszawa—Lublin 1919. Do r. 1932 wyszły 23 wydania.

Wszystkie wymienione wyżej podręczniki stanowiły dla nauczycieli, zwłaszcza z małym doświadczeniem pedagogicznym, cenną pomoc, zawierały bowiem nieomal propozycje gotowych lekcji, z których każda rozpoczynała się od podania określonej zasady pisowni (wyodrębnionej tłustą czcionką), po czym następowały ćwiczenia utrwalające i dyktanda z praktycznym zastosowaniem nabytej wiedzy teoretycznej. Trzeba dodać, że nie była to metoda nowatorska, nawiązywała bowiem do przestarzałej już praktyki dziewiętnastowiecznej. Bardziej nowoczesną metodę nauczania pisowni, opartą na analizie głoskowej wyrazów, zastosowały autorki tylko w części IV podręcznika oraz w dziale przestankowania, w którym punktem wyjścia do ustalenia pewnych reguł były konkretne teksty.

Bardziej praktyczny i znacznie nowocześniej ujęty był natomiast wychodzący w kilku zeszytach z przeznaczeniem dla klas podstawowych i niższych klas gimnazjalnych podręcznik ortografii spółki autorskiej trojga polonistów: Stanisława Szobera, Cecylii Niewiadomskiej i Cecylii Boguckiej — pt. *Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach*⁵⁵. Zaletą tego podręcznika był duży zestaw ćwiczeń, zawierający interesujące tematycznie teksty, ujęte niekiedy w formę ciekawych powiastek — jak również urozmaicony sposób uczenia poprawnej pisowni, np. przez stosowanie objaśnień trudniejszych wyrazów, uzupełnianie brakujących w wyrazach liter, sporządzanie tabel i słowniczków z wyrazami o trudnej do wytłumaczenia i zapamiętania pisowni, układanie z nimi zdań itp. Przy takiej nauce uczeń nie tylko angażował pamięć i wzrok, lecz zmuszony był także do przeprowadzania określonych operacji myślowych. We wszystkich przypadkach punktem wyjścia w nauczaniu była nie reguła, lecz tekst, wymagający odpowiedniej obserwacji i analizy prowadzącej do samodzielnego wnioskowania.

Zaletą wspomnianego podręcznika było również to, że uczono pisowni na tekstach, w których kształt liter zbliżony był do liter pisanych, a nie drukowanych. Potrzebę takich tekstów uzasadniał Stanisław Szober następująco:

„W ten sposób łatwiej utrwała się w pamięci ten rodzaj wrażeń wzrokowych, które się kojarzą bezpośrednio z wyobrażeniami pisaniowymi. Przy przepisywaniu tekstu, gdy litery mają kształt liter drukowanych, przebieg skojarzeniowy jest o jedno ogniwo dłuższy, bo tu wrażenia wzrokowe, związane z literami drukowanymi, przekładać musimy na wyobrażenia liter w postaci pisanej”⁵⁶.

⁵⁵ Podręcznik ten ukazywał się w zeszytach: 1a i b, 2a i b oraz 3a i b. Do r. 1934 każdy z nich osiągnął liczbę około 20 wydań. Zmieniany i ulepszany — używany był jeszcze w szkole podstawowej po reformie jędrzejewiczowskiej aż do roku 1939. Zob. *Bibliografia metodyki*, s. 232—233.

⁵⁶ S. Szober, op. cit., s. 133—134.

Poza tym taki tekst miał motywację nie tylko psychologiczną, lecz także i estetyczną, bowiem prezentował wzory pisma ręcznego, uczył kaligrafii.

Zrozumiałe wydaje się zatem długoletnie powodzenie *Nauki pisowni* trojga wymienionych autorów.

VI

Z działalnością pedagogiczną Niewiadomskiej w zakresie nauczania języka polskiego w bliskim związku pozostaje jej twórczość literacka. Wymaga ona osobnych, szczegółowych studiów, dlatego ograniczymy się w niniejszym szkicu tylko do tych spraw, które posiadają bezpośredni związek z edukacją młodego pokolenia oraz z dydaktyką literatury.

Jako autorka książek dla dzieci i młodzieży zadebiutowała Niewiadomska około roku 1885 tłumaczeniami z literatury francuskiej, angielskiej i włoskiej, drukowanymi bądź to w formie osobnych pozycji książkowych, bądź na łamach popularnych pism warszawskich, jak „Kurier Codzienny”, „Bluszcz” czy „Tygodnik Ilustrowany”⁵⁷. Do roku 1900 opublikowała także kilka własnych utworów dla młodych czytelników, m.in.: *Odrodzona* (1896), *Powiastrki króciutkie dla małych dzieci* (1897), *O tym, czego już nie ma*, *O czym Zosia nie wiedziała*, *Stracona* (wszystkie w roku 1897).

W latach 1908—1920 dorobek pisarski Niewiadomskiej został wzbogacony o dalsze pozycje dla dzieci i młodzieży, jak np.: *Bez przewodnika*, *Lat temu dziewięćset*, *Noc sierpniowa*, *Przyjaciółki*, *Waluś*, *Słoneczko*, *Na świeżym sianku*, *Koledzy*, *Samolub*, *Dotrzymaj słowa*, *Za późno*, *Słoneczny świątek*, *Listy do Li*, *Niepowieść* i inne. Większość z nich ukazywała się w popularnej i taniej serii (sześć kopiejek za tomik) „Biblioteki Młodzieży Szkolnej”. Przypomnijmy także, że w tym samym czasie spod pióra Niewiadomskiej (o czym już wyżej pisano) wyszła pokaźna ilość czytanek zamieszczonych w wypisach szkolnych.

Wszystkie te utwory cechuje doskonała znajomość psychiki dziecka, znakomite wyczucie jego trosk, radości i osobistych tragedii, przystępny tok narracji, kryjący w sobie wiele serdecznych rad oraz macierzyńskich, życzliwych i ciepłych pouczeń. Większość wymienionych utworów po-

⁵⁷ R. Golo, *Administrator* (1890); L. Wallace, *Księżę indyjski* (1895); M. Corelli, *Księżna Ziska* (1897). W latach późniejszych tłumaczenia te wzbogaciły skrócone wersje (przeróbki) i przekłady takich autorów, jak: K. Dickens (*Dawid Copperfield*, *Mała Dorrit*), J. i W. Grimmowie (*Baśnie*), J. S. Swift (*Podróże Guliwera*), M. Beecher-Stowe (*Chata wuja Toma*), H. Ch. Andersen (*Baśnie*), E. Demolder (*Mała służąca*, *Sąsiedzi*, *Kwiaciareczka*). Wszystkie te utwory doczekały się wielokrotnych wznowień, co dostatecznie tłumaczy ich pilne zapotrzebowanie społeczne.

wstała w latach niewoli, dlatego ich tematyka nasycona była treścią patriotyczną, służyła nie tyle rozrywce i ocenom umoralniającym, ile konkretnym zadaniom edukacji narodowej. Dlatego chętnie wracała Niewiadomska w swych powiastkach do wspomnień „słonecznej i wzniosłej przeszłości”, szukając w niej drogowskazów na przyszłość, wzorów ofiarności i poświęcenia dla innych ludzi i własnego narodu.

W ślad za swoim wielkim rodakiem, autorem *Trylogii*, pisała Niewiadomska swoje utwory z myślą o „pokrzepieniu serc”, występując nie rzadko w roli nauczyciela historii ojczystej. Znamienny pod tym względem jest cykl zatytułowany *Legendy, podania i obrazki historyczne*, wychodzący w latach 1909—1918, w którym w zbeletryzowanej formie kilkunastu opowiadań przedstawiła dzieje polityczne i kulturalne narodu, poczynając od czasów bajecznych aż po odzyskanie niepodległości⁵⁸. Opowieści o naszej historii przeplatała licznymi cytatami z utworów Niemcewicza, Zaleskiego, Mickiewicza, Pola, Konopnickiej i in. autorów — nawiązującymi do znaczących wydarzeń dziejowych. Adresatem *Legend* były dzieci polskie pozbawione przez zaborcę możliwości poznania prawdziwej historii ojczystego kraju. Dlatego barwne opowiadania, ożywione dialogiem, przeplatała autorka często własnym komentarzem, wyjaśniającym znaczenie ważniejszych wydarzeń dla życia naszego narodu. Z tego też względu *Legendy, podania i obrazki historyczne* pełniły ważną funkcję wychowawczą, umacniały w dzieciach poczucie polskości i sęczyły w ich serca wiarę w odzyskanie niepodległości.

Z myślą o młodocianych czytelnikach wydała też Niewiadomska w r. 1913 popularną monografię o trzech wierszach romantycznych: Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim⁵⁹, w której obok wiadomości biograficznych podała liczne fragmenty utworów wraz z przystępnie ujętymi komentarzami.

W roku 1900 wyszedł w opracowaniu Niewiadomskiej, z przedmową Ignacego Chrzanowskiego, mocno przetrzebiony przez carską cenzurę, zbiorek poezji pt. *Z pieśni naszych*, zawierający wybór wierszy czołowych poetów polskich: Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Lenartowicza, Syrokomli, Konopnickiej i Staffa. Antologia ta, uzupełniona pieśniami dawniej zakazanymi, a także nowszymi, nawiązującymi do życia w niepodległej już ojczyźnie, wznowiona została

⁵⁸ I. Czasy przedchrześcijańskie; II — Chrobry; III — Bolesław Śmiały, Krzywousty i jego synowie; IV — Leszek Biały, Bolesław Wstydlawy; V — Łokietek, Kazimierz Wielki; VI — Litwa; VII — Jadwiga i Jagiełło; VIII — Jagiellonowie; IX — Królowie obieralni. Henryk. Stefan Batory; X — Rej, Kochanowski; XI — Wazowie; XII — Sobieski; XIII — Czasy saskie. Stanisław August Poniatowski; XIV — Kościuszko. Książę Józef; XV — Królestwo Polskie po r. 1815; XVI — Emigracja. Rok 1863; XVII — W dolinie łez. Rok 1865—1901; XVIII — Ressurrecturis.

⁵⁹ C. Niewiadomska, *Trzech wieszczów naszych. O życiu i dziełach Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego*. Warszawa 1913.

w roku 1922. Przedmowę do tego drugiego wydania zamknął Chrzanowski następującymi słowami:

„Niechże ponownie idzie w świat ta książka, w którą garść pamiątek narodowych włożyła ta sama kochana i kochająca ręka — niech idzie — już nie tylko, jak dawniej, na pokrzepienie serc, ale i na radość, że być mogą już na wolnej ziemi”.

Ta pełna energii i żywej inicjatywy tajna nauczycielka, autorka tylu podręczników szkolnych i literatka, znajdowała jeszcze czas na uczestniczenie w ważnych przedsięwzięciach naukowych i wydawniczych. Dość wspomnieć, że przez wiele lat, dopóki tylko dopisywało jej zdrowie, sekretarowała komitetowi redakcyjnemu monumentalnego wydawnictwa *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. W jej też mieszkaniu odbywały się posiedzenia zespołu redakcyjnego, grupującego wiele wybitnych osobistości ze świata nauki polskiej.

Przez długie lata była też Niewiadomska stałą konsultantką firmy wydawniczej Gebethner i Wolff.

Sylwetkę Niewiadomskiej, jako Polki oddanej całym sercem swej ojczyźnie, jej narodowej kulturze i patriotycznemu wychowaniu młodzieży, trafnie scharakteryzował w pośmiertnym wspomnieniu Zdzisław Dębicki. „Ta skromna, niepozorna służebniczka narodu — pisał w „Tygodniku Ilustrowanym” — jest może najwymowniejszym symbolem epoki, najwyższym świadectwem niezniszczalności i żywotności ducha polskiego. Oddana całej swej idei przewodniej, nie znająca żadnego uczucia osobistego, żadnej troski o samą siebie, stała się istotną odrodzicielką narodu. Jej to praca przygotowała grunt dla czasów, które przysły”⁶⁰.

Wkład Cecylii Niewiadomskiej w dzieło edukacji młodego pokolenia w trudnych latach niewoli narodowej i w pierwszym, niełatwym także okresie Odrodzonej Ojczyzny był na tyle ważny i znaczący, że nie wolno o nim zapomnieć, zwłaszcza dzisiaj, gdy staramy się wydobyć z przeszłości naszej wszystko to, co trwałe, wartościowe, co pomaga w budowaniu lepszej szkoły przyszłości.

⁶⁰ Z. Dębicki, *Dzisiaj a wczoraj*. „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 26, s. 508.

**A CHAPTER FROM THE HISTORY OF POLISH LANGUAGE
AND LITERATURE TEACHING IN SECONDARY SCHOOLS:
THE TEACHING ACTIVITY OF CECYLIA NIEWIADOMSKA
(1855—1925)**

LECH SŁOWIŃSKI

S u m m a r y

Cecylia Niewiadomska was one of the leading educationists of the nineteenth and the twentieth centuries. She was born in 1855 in Warsaw. After having finished her secondary education and qualifying as a teacher she began to work as a teacher of Polish Language and Literature in secret educational groups and private schools for girls. She was an active member in many social organizations in the territories of the Kingdom of Poland, the objective of which was the education of Polish children threatened with the loss of their national identity resulting from the activities of the foreign power, dominating that part of Poland. (The National League, The Polish and Lithuanian Women's Circle, The Society for Secret Teaching, The Society for National Education, The Polish School Mother Organization and others). In the times of foreign domination and in the Re-Established Poland she wrote and compiled many editions of school readers and anthologies, handbooks for teaching Polish Literature, a grammar with spelling exercises. She translated books for children and youth from foreign literatures (Dickens, Swift, Andersen, Corelli, Demolder, Lagerlöf, Golo, Molnar), she compiled a collection of popular talks on history and she published many short stories and novels of her own for young readers, making them the vehicles of her educational ideas. As an expert in the field of literature for children and young people she was for many years a consultant of the Gebethner and Wolff publishers in Warsaw. She was also a member of the editorial board of a monumental publication, *The Nineteenth Century: A Hundred Years of Polish Thought*.

She died in 1925 in Warsaw and she was buried at the Powązki Cemetery.

Translated by Henryk Zbierski